

Sygn. akt V ACa 367/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Karczyńska - Szumilas (spr.)
Sędziowie:	SA Roman Kowalkowski SA Anna Daniszewska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Joanna Makarewicz

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2018 r. w Gdańsku na rozprawie
sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.
przeciwko D. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 14 grudnia 2015 r., sygn. akt I C 254/14

oddala apelację.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 367/16

UZASADNIENIE

Powód (...) w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego D. K. kwoty 75.679,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 sierpnia 2007r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu świadczenia wypłaconego przez powoda w związku ze szkodą komunikacyjną spowodowaną przez pozwanego oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód stwierdził, że pozwany, nie objęty ochroną ubezpieczeniową, kierując pojazdem marki F. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i spowodował szkodę komunikacyjną, w związku z którą powód wypłacił poszkodowanym należne im świadczenia. Jako podstawę prawną roszczenia powód wskazywał art. 110 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 518 pkt 1 i 4 k.c. i art. 436§1 w zw. z art. 435 §1 k.c.

Pozwany D. K. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia oraz wskazując, że do zawarcia umowy ubezpieczenia doszło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, a żądanie powoda winno być skierowane do osoby odpowiedzialnej za sprzedaż samochodu bez ubezpieczenia.

Pozwany wniósł także o ewentualne rozłożenie należności na raty oraz nieobciążanie go kosztami postępowania. Pozwany podniósł także, że powództwo winno być oddalone również na podstawie art. 5 k.c, z uwagi na obecną sytuację życiową i materialną pozwanego, który do dziś odczuwa skutki wypadku w sferze fizycznej i psychicznej.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2012r. Sąd Okręgowy w B. oddalił powództwo oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania, uznając za uzasadniony zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 9 października 2012r. na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny w Gdańsku oddalił apelację oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2013r. Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, uchylił zaskarżony wyrok oraz wyrok Sądu Okręgowego w B. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że prawidłowa wykładnia art. 110 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli wskazuje, że roszczenie Funduszu jest roszczeniem odszkodowawczym wywodzącym się z odpowiedzialności deliktowej sprawcy i stosownie do art. 442¹ k.c. nie może się przedawnić wcześniej niż z upływem 3 lat od dnia wypłaty przez Fundusz świadczenia poszkodowanym.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 14 grudnia 2015r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.679,49 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 04.08.2007 r. do dnia zapłaty oraz obciążył pozwanego kosztami procesu. Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 26 marca 2003r. pozwany podpisał umowę sprzedaży samochodu marki F. (...), rok produkcji 1990. Jako strony umowy wskazano D. K., T. K., J. K. jako kupujących oraz R. W. jako sprzedawcę. W rzeczywistości pojazd wydał kupującym Z. N., który podrobił podpis R. W. na dokumencie umowy, wydał on pozwanemu także dokument polisy ubezpieczeniowej pojazdu. Z. N. w dniu 19 stycznia 2003r. nabył wskazany pojazd od R. W., w związku z czym w chwili wypadku pojazd nie korzystał już z ochrony ubezpieczeniowej - polisa utraciła ważność z dniem 17 lutego 2003r.

W dniu 13 kwietnia 2003 r. pozwany kierując przedmiotowym pojazdem naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i spowodował szkodę komunikacyjną. W związku ze szkodą powód wypłacił P. Z. kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna, 2.095 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, 3.025 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka oraz 387, 25 zł tytułem zwrotu kosztów ubioru, R. Z. kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna, 2.095 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, 3.025 zł tytułem zwrotu kosztów nagrobka oraz 387, 25 zł tytułem zwrotu kosztów ubioru, P. G. kwotę 8.500 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony motocykl, 6.165 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz tytułem zwrotu kosztów leczenia, zakupu leków i zwrotu kosztów dojazdu. Pismem z dnia 28 czerwca 2007r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 75.679,49 zł z tytułu zwrotu świadczeń wypłaconych na rzecz poszkodowanych, wyznaczając termin 30 dni. Pozwany odebrał wezwanie w dniu 4 lipca 2007r., jednak nie uregulował należności.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalili na podstawie dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania pozwanego oraz uwzględniając okoliczności bezsporne.

Sąd Okręgowy dał wiarę treści dokumentów, za wyjątkiem oznaczenia w treści umowy sprzedaży pojazdu, jako sprzedającego R. W. oraz jego podpisu.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka Z. N., w których wskazywał on, że dokonywał transakcji sprzedaży samochodu, przekazał pozwanemu nieważną polisę ubezpieczeniową oraz że został skazany za podrobienie na umowie podpisu R. W.. Wątpliwą była zaś, w ocenie Sądu Okręgowego, wiarygodność zeznań tego świadka, w części, w której wskazywał on, że informował o braku ubezpieczenia, jednakże kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka J. K. i świadka R. W. w zakresie, w którym podawał on, iż sprzedał samochód na rzecz Z. N. wraz z ważną wówczas polisą.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Sąd Okręgowy wskazując na przepis art. 110 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze podkreślił, że wypłata przez Fundusz świadczenia rekompensującego szkodę wynikłą ze zdarzenia, za które odpowiedzialność ponosi kierujący pojazdem rodzi po stronie powoda prawo dochodzenia zwrotu spełnionych świadczeń in solidum od sprawcy szkody i osoby zobowiązanej do zawarcia umowy ubezpieczenia.

Poza sporem w sprawie było, że pozwany jest sprawcą szkody oraz że powód wypłacił poszkodowanym świadczenia w łącznej kwocie 75.679,49 zł. Kwestie braku ochrony ubezpieczeniowej (jej wygaśnięcia w okresie 30 dni od daty takiej sprzedaży tj. w dniu 17 lutego 2003r.) potwierdzały dokumenty w postaci umowy z dnia 19 stycznia 2003 r.

Istotnie, z materiału dowodowego wynikało, że pozwany podpisał umowę sprzedaży przedmiotowego samochodu, w której jako sprzedawcę wskazano R. W., podczas gdy w rzeczywistości pojazd wydał kupującemu Z. N., który podrobił podpis R. W. na dokumencie umowy oraz wydał pozwanemu dokument polisy ubezpieczeniowej, która w chwili sprzedaży samochodu była nieważna. Jednakże, w ocenie Sądu Okręgowego, wobec odpowiedzialności in solidum sprawcy wypadku komunikacyjnego, kwestie te nie mogły wpływać decydująco na rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał także, że do dochodzonego pozwem roszczenia zastosowanie znajduje termin przedawnienia określony w art. 442¹§2 k.c.; powód wniósł pozew w maju 2011r., zaś do popełnienia przez pozwanego przestępstwa z art. 177§2 k.c. doszło w dniu 13 kwietnia 2003r., zatem roszczenie nie jest przedawnione.

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie nie można również uznać, aby powód nadużywał służącego mu prawa podmiotowego. Powód spełnił świadczenie, pozwany istotnie szkodę spowodował, zaś wszelkie przyczyny braku ubezpieczenia, wynikające z zachowań osób trzecich nie powinny skutkować negatywnymi konsekwencjami po stronie powoda.

Niewątpliwie trudna sytuacja materialna pozwanego nie gwarantuje zaś, aby możliwym było regularne uiszczanie przez pozwanego rat, w przypadku uwzględnienia wniosku pozwanego opartego z art. 320 k.p.c., co czyni ten wniosek niezasadnym.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c. mając na względzie termin do spełnienia świadczenia określony w wezwaniu do zapłaty z dnia 28 czerwca 2007r.

Powyższe argumenty wpływają także, zdaniem Sądu Okręgowego, na brak możliwości zastosowania art. 102 k.p.c. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Sama ciężka, sytuacja majątkowa strony, nie stanowi wystarczającej podstawy dla nieobciążania jej kosztami procesu, zatem o kosztach tych Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w B. wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości oraz zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na wynik postępowania poprzez naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na jednostronnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego i pominięcie konsekwencji, że istotną kwestią w sprawie jest okoliczność, że już w dacie wypadku z uwagi na wydanie nieważnej polisy przez sprzedawcę Z.

N. nie istniała ochrona ubezpieczeniowa pojazdu, a zatem to on odpowiada za brak ubezpieczenia pojazdu i winien ponosić odpowiedzialność;

2. naruszenie prawa procesowego poprzez naruszenie art. 227 k.p.c., polegające na niewyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy to jest art. 5 k.c., biorąc pod uwagę obecną sytuację życiową i materialną pozwanego oraz fakt, że pozwany w wypadku stracił brata i kolegę. Skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa, ewentualnie przekazania sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania w celu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego w znacznej części - to jest w zakresie braku winy za brak ubezpieczenia przedmiotowego pojazdu po stronie pozwanego wprowadzonego w błąd przez Z. N. i rozważenia zastosowania na gruncie niniejszej sprawy art. 5 k.c. oraz zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje. W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że zaskarżony wyrok jest dla niego krzywdzący; zasądzone kwoty są rażąco wygórowanym obciążeniem finansowym, zwłaszcza, że odczuwa on do dziś skutki wypadku zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej Wyrok ten wydany został wskutek jednostronnej interpretacji sprawy i nie da się on pogodzić z konstytucyjnymi zasadami praworządności i racjonalności stosowania prawa. Skarżący zaprzeczył, aby nie chciał zawrzeć oczywistej dla każdego posiadacza pojazdu umowy ubezpieczenia zwłaszcza, że nie wymagała ona nadmiernych nakładów finansowych, ale trwał w mylnym przekonaniu, że samochód sprzedany mu 19 dni przed zaistnieniem wypadku jest ubezpieczony, a więc możliwe jest korzystanie z polisy ubezpieczeniowej poprzedniego właściciela przez 30 dni. Podkreślił skarżący, że Z. N. jako „główny sprawca” szkody, który swoim działaniem wywołał brak ubezpieczenia winien na zasadzie art. 415 k.c. występować w procesie w roli pozwanego lub współpозwanego i naprawić szkodę powodowi. Z. N. w wyniku umowy zawartej m.in. z pozwanym uzyskał ubezpieczony samochód wyższej klasy, a zadysponował w imieniu sprzedającego R. W. pojazdem nieubezpieczonym, wprowadzając w błąd swoich kontrahentów co do istotnych warunków transakcji.

Powód w odpowiedzi na apelację domagał się jej oddalenia wskazując na niezasadność wywiedzionego środka zaskarżenia.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia stanu faktycznego sprawy, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i uznaje za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Ustalenia stanu faktycznego sprawy poczynione przez Sąd I instancji znajdują pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, przy ocenie którego Sąd I instancji nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy, wbrew zarzutowi skarżącego, ustalił także wszystkie okoliczności, które pozostawały istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wyniki uzupełnionego przed Sądem Apelacyjnym postępowania dowodowego potwierdziły słuszność tych ustaleń. W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że pozwany był sprawcą wypadku komunikacyjnego, zaś powód dokonał wypłaty na rzecz poszkodowanych w tym zdarzeniu należnych im z tego tytułu świadczeń. Powyższe okoliczności w świetle przepisu art. 110 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze pozostają wystarczające dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego. Pozwany podnosi, że nie miał świadomości, że pojazd przez niego zakupiony nie jest objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej, czy że wręcz został co do tej okoliczności wprowadzony w błąd, jednakże słusznie Sąd I instancji doszedł do przekonania, że fakty te pozostają w istocie bez znaczenia dla ustalenia zasady odpowiedzialności pozwanego. Jednocześnie ani fakt ewentualnej odpowiedzialności osób trzecich czy to wobec pozwanego, czy też wobec powoda, nie wpływa na istnienie odpowiedzialności samego pozwanego. Odnosząc się do zarzutu związanego z

naruszeniem art. 5 k.c. stwierdzić należy, że dla oddalenia powództwa w przedmiotowej sprawie na tej podstawie prawnej koniecznym pozostaje ustalenie, że powód dochodząc roszczenia czyni użytek ze swego prawa w sposób niezgodny z zasadami współżycia społecznego, przy czym rozważeniu podlegać powinny okoliczności pozostające zarówno po stronie powoda, jak i pozwanego. Powód niewątpliwie zaspokoił roszczenia poszkodowanych w wypadku, którego sprawcą pozostawał pozwany, zaś nawet jeżeli powód w istocie nie miał świadomości, że zakupiony przez niego pojazd nie jest objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej, to nie sposób jednocześnie twierdzić, że zawierając umowę, na podstawie której nabył jego własność, dochował należytej staranności. Powód zgodził się bowiem się na przyjęcie od osoby trzeciej umowy podpisanej, wedle twierdzeń tej osoby przez sprzedającego właściciela, nie zachowując stosownego pełnomocnictwa i ograniczając się jedynie do rozmowy telefonicznej z osobą podającą się za właściciela. Czynności tej dokonał nadto jedynie ojciec pozwanego, który również był stroną umowy i od którego nadto można było oczekiwać nawet podwyższonej staranności, skoro dość często dokonywał on takich transakcji. Niewątpliwie pozwany sam został poszkodowany w przedmiotowym wypadku, jednakże nie może uiść uwadze, że było to zdarzenie przez niego spowodowane, za które poniósł odpowiedzialność karną. Wyjaśnić też trzeba, że pomimo że pozwany twierdzi, że nie może pracować, to nie został zaliczony do osób niepełnosprawnych, a jego zła sytuacja finansowa związana jest z pewnością także z faktem niepodejmowania przez niego zatrudnienia. Wskazana sytuacja finansowa pozwanego była także rozważna przez powoda i stała się jedną z przyczyn zaproponowania pozwanemu rozpoczęcia spłaty zadłużenia na bardzo korzystnych warunkach – po 100 zł miesięcznie, co wynika z pisma procesowego powoda z 14 lutego 2018r., pozwany jednakże tej propozycji nie przyjął i nie rozpoczął spłaty zadłużenia.

Wobec powyższych okoliczności nie można podzielić twierdzenia skarżącego, że działania powoda należy ocenić jako nadużycie prawa. Wobec powyższych okoliczności apelacja z mocy art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.